

WaluśKraksaKryzys, TO, CO MIĘDZY NAMI

Ona mówi, na kilka chwil
Ostatecznie, na dwa, do pięciu dni
Od rozmowy o tym gdzie jedziemy
Po krople krwi i urwany film
Po zamianie złych słów na łzy
Brudnych zagrywek na czysty zysk
Przedawnionych wspomnień
Na aktualnych problem
Smutek, żal, w powodem niby ja

Bo nie potrafię obiecać, że od siebie dam
Złudzenie poczucia, że przeżyć chcę
W zdrowiu i w spokoju
W pięknym dużym domu
I zastanawiać się, czy coś łączy nas

Bo nie potrafię obiecać, że od siebie dam
Złudzenie poczucia, że zniszczyć chcę
U Twojego boku
Krok po, ku*wa, kroku
Złymi nawykami
Wszystko to, co między nami

Ona mówi, na kilka chwil
Ostatecznie, na dwa, do pięciu dni
Udajemy, że prawie nie znamy się
I od nowa zaczynamy starą grę
Dobre intencje
Na Twoje serce
Podarowane przez obce ręce
Obietnice, słowa na wiatr
Dobry początek, a koniec ten sam

Nasz przeszłość
Przez czasu bezwzględność
To złe ślady popełnione przez wady
Dym, no dym
Znajdujesz ot tak
Kiedy przypadkowy gest czytasz jako zły znak
A potem tylko gorzej
Nic nam nie pomoże
Nerwy, przerwy, brak rezerwy
Szkoda gadać, będę bierny
Ta miłość ledwie żyje
Zakończę ją za chwilę
Sznur przytuli szyję
I to byłoby na tyle

Bo nie potrafię obiecać, że od siebie dam
Złudzenie poczucia, że zniszczyć chcę
U Twojego boku
Krok po, ku*wa, kroku
Złymi nawykami
Wszystko to, co między nami

Bo nie potrafię obiecać, że od siebie dam
Złudzenie poczucia, że zniszczyć chcę
U Twojego boku
Krok po, ku*wa, kroku
Złymi nawykami
Wszystko to, co między nami